

„Nieszczęśliwa królowna”

W pewnym królestwie panował godny szacunku władca. Był to zmartwiony król Karol Dobrotliwy. Rządził sam całym królestwem, gdyż jego żona królowa Luiza zmarła. Pozostawiła mu córkę Elizę, która miała wtedy osiem lat. Księżniczka od dawna była smutna, a jej ojciec patrząc na smutek swej córki, sam stawał się smutny i nieszczęśliwy. Próbował ją rozweselać, lecz nic mu z tego nie wychodziło.

Król Karol słynął z dobrego serca i wyrozumiałości. Rozumiał smutek córki, lecz nie wiedział, jak ma się zachowywać. Pewnego dnia postanowił sprowadzić do królestwa czarownika, ponieważ miał nadzieje, że on coś zaradzi. Kazał ogłosić w całym państwie spotkanie wszystkich czarowników. Następnego dnia odbyło się umówione zebranie. Król spośród czarowników, wybrał zapominalskiego czarodzieja Wilhelma. Uznał, że będzie się dobrze sprawował. Wystawił on czarodzieja na próbę. Nakazał mu wyczarować napój na uśmiech. Jednak był świadomy jego zapominalstwa. Magik sporządził miksturę, którą podał Elizie. Królowna wypita eliksir i zaczęła się uśmiechać. Teraz król przekonał się, że oprócz zapominalstwa, Wilhelm nie ma innej wady. Okazało się, że eliksir ma krótkotrwałe działanie. Po tygodniu księżniczka zaczęła znowu smutnieć. Tym razem jej ojciec zapytał czarodzieja o radę. Wilhelm poradził królowi, aby spełnił marzenie córki.

Władca nakazał, aby przyniesiono do zamku kota. Nazwano go Mruczysław, ponieważ całymi dniami wylegiwał się na aksamitnych poduszkach i mruczał zadowolony. Królownie prezent nie przyniósł radości i uśmiechu. Aby zaradzić smutkom Elizy postanowił wyczarować gadający dąb Korodziej. Rozmowne drzewo nie wprowadziło na długo szczęścia w królestwie. Dębowi było bardzo przykro, że nie może rozweselić królowny.

Mijały lata, Eliza z każdym rokiem była coraz smutniejsza. Dlatego też król ogłosił żałobę w królestwie. Poddani byli bardzo przejęci smutkiem króla i jego córki, królowny Elizy. Dziewczyna tęskniła za swoją matką. Wobec tej sytuacji i rozgadany dąb Korodziej zamilkł. Nastąpiła wiosna. Pewnego dnia ojciec zaprowadził swoją córkę Elizę na łąkę, która była pełna kwiatów. Królowna uśmiechnęła się pierwszy raz od wielu lat. Wraz z przebudzeniem się natury i w królestwie zapanowały zmiany. Król odwołał żałobę i znowu naród był wesoły, trwały tańce i zabawy. Eliza uśmiechała się teraz coraz częściej, a jej ojciec, z tego powodu był szczęśliwy. Za sprawą Wilhelma w królestwie biedny, ale uczciwy i pracowity młodzieniec. Był nim sprytny Staś Andrzejczyk.

Czarodziej znał dobre serce swego pana, dlatego też wiedział, że sierota znajdzie zajęcie na zamku. Król powierzył mu opiekę nad zwierzętami. Staś szybko zdobył zaufanie króla i miłość królowny. Ojciec widział radość córki i postanowił oddać jej rękę pracowitemu pastuszkowi. Niebawem, w królestwie odbyło się huczne wesele. Zapomniano o smutku królowny i nieszczęściu, a kot Mruczysław zyskał przyjaciela w dębnie Korodzieju i zapominalskim Wilhelmie. Żyli długo i szczęśliwie przez wiele, wiele lat.

Emilia Kotowicz